

Personel szpitala w Tarnobrzegu grozi strajkiem

17 września 2018

Szykuje się kolejna fala strajków na Podkarpaciu: 91,4 procent uczestników referendum strajkowego opowiedziało się za najostrzejszą formą protestu w Wojewódzkim Szpitalu imienia Zofii z Zamoyskich Tarnowskiej. Pielęgniarki oraz reszta personelu medycznego nie jest zadowolona z podwyżek, które na początku września wypłaciła im dyrekcja, ogłaszając to jako wielki sukces. Czekają na spotkanie z marszałkiem województwa.

Prócz tego ponad 300 osób, głównie pielęgniarek i położnych, domaga się wotum nieufności dla obecnego dyrektora placówki Wiktora Stasiaka.

Trwające tydzień referendum strajkowe zakończyło się w ubiegły piątek. Wzięła w nim udział ponad połowa uprawnionych spośród 800 pracowników. Jest ono zatem wiążące. Jak czytamy w lokalnej prasie, przedstawicielki Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych mają jeszcze nadzieję na to, że spór zbiorowy zostanie rozwiązany polubownie. Spór zbiorowy w Tarnobrzegu ciągnie się praktycznie od początku lata. Pielęgniarki już drugi raz próbowały rozwiązać go w sposób pokojowy.

Pierwsza transza podwyżek przyznanych przez dyrekcję okazała się uznaniowa. Pracownicy średniego szczebla oczekiwali wzrostu wynagrodzenia zasadniczego o 300 zł, tymczasem zróżnicowano kwoty, które bezpośredni przełożeni wypłacali pracownikom: były osoby, które nie dostały nic, ale i takie, które dostały 600 zł. Podwyżki uzależniono m.in. od stażu pracy. Ani dyrektor szpitala, ani przedstawiciel urzędu wojewódzkiego Stanisław Kruczek, z którym pielęgniarki widziały się 4 września, nie potrafili zaproponować nic nowego:

„Osoby te w chwili podpisywania umowy miały pensję uregulowaną na poziomie adekwatnym do wykonywanej pracy” – mówił dyrektor. „Planujemy podwyżkę w sierpniu przyszłego roku o 200 zł do wynagrodzenia zasadniczego. Strona związkowa wnioskuje, aby była ona po równo przyznana na każdy etat.”

„Mam nadzieję, że to co zostało jednak wypracowane likwiduje konflikt w Wojewódzkim Szpitalu w Tarnobrzegu. Umówiliśmy się, że będzie wypracowany projekt porozumienia związany z podwyżką, która została zarekomendowana dla naszych placówek wojewódzkich przez marszałka Władysława Ortyła” – kluczył biorący udział w mediacjach członek zarządu województwa podkarpackiego Stanisław Kruczek. „Strona pracownicza nie jest usatysfakcjonowana, bo tak jak każdy z nas, mieszkańców Podkarpacia, oczekuje, że pensje będą o wiele bardziej dynamicznie rosnać. Wierzę, że przyjdzie na to czas także w Tarnobrzegu, dlatego, że należało najpierw ustabilizować sytuacją finansową szpitala, co dzisiaj, dzięki decyzji zarządu o uruchomieniu kredytu restrukturyzacyjnego, nastąpiło.”

Natomiast pełnomocniczka ZOZ OZZPiP Ewa Wronikowska powiedziała, że załódze podwyżki po prostu się należą i nie jest to żadna uprzejmość ze strony władz placówki: „Najważniejszym postulatem jest zwiększenie wynagrodzenia dla grupy zawodowej pielęgniarek i położnych, a także przywrócenie odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych. Wciąż słyszymy o podwyżkach Zembali, Radziwiłła, teraz zaś Szumowskiego. To są wciąż te same pieniądze z 2015 r., tylko, mówiąc językiem potocznym, przekładane z kupki na kupkę. To nie są kolejne nowe podwyżki, tylko podwyżki z pieniędzy z 2015 r.”

W najbliższy wtorek 18 września przedstawicielki związku mają spotkać się z marszałkiem województwa podkarpackiego Władysławem Ortyłem. Chcą pokazać mu wyniki referendum strajkowego.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu